Opłata pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. - P. K. O. Nr. 151.100.

500 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M. 14.000, z odnosz. do domu M. 15.000. Zamiejsc. M. 15.000. Zagranicą Mk 25.000

Nr. 47. — Rok VI. Kraków, środa 14 marca 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Milicja faszystowska w Kwirynale.



Onegdaj poraz pierwszy objęła milicja faszystowska straż przed Kwirynałem (pałacom króla włoskiego) w Rzymie.

Śmierć słynnego uczonego.



Dr. Wilhelm Röntgen, wynalazca słynnych promieni, zmarł niedawno w nędzy. Oto los uczonych...

Niech Polska ginie

byle tryumfy święciła zaciekłość partyjna!

Zjazd radykałów chłopskich z Wyzwolenia. — Nowy pomysł o rządzie „względnej większości polskiej". — Zaciekli partyjnicy pójdą zgodnie z Białorusinami i Ukraińcami byle nie z narodowemi stronnictwami. — Reforma rolna i Niewiadomski to najważniejsze sprawy dla stronnictwa, które myśli o... naprawie Rzeczypospolitej.

Warszawa (A. W.).

Wczoraj toczyły się w Warszawie obrady wielkiego zjazdu Wyzwolenia z udziałem około 400 delegatów. Referaty o położeniu politycznem wygłosił prezes stronnictwa poseł Thugutt, którego rezolucje uchwalone zostały jednomyślnie.

Pierwsza rezolucja zgłoszona przez Thugutta stwierdza, że **Wyzwolenie mogłoby wziąć udział tylko w rządzie względnej większości polskiej utworzonej przez demokratyczne stronnictwo chłopskie i robotnicze przy poparciu włościańskich grup białoruskiej i ukraińskiej.**

Zjazd **uważa za niemożliwe zasiadanie we wspólnym rządzie w części lub też w całości z prawicowym.**

Druga rezolucja Thugutta stwierdza, że stanowisko Piasta uniemożliwia stworzenie większości w Sejmie, ponieważ z jednej strony Piast **odmawia utworzenia łącznie z Wyzwoleniem chłopsko-robotniczego rządu względnej większości polskiej, z drugiej strony nie ma odwagi przyznać się do ciągłych rokowań z prawicą.** Zjazd uważa za pożyteczną współpracę obu stronnictw.

Trzecia rezolucja wyraża zaufanie dla rządu Sikorskiego. Ponadto zjazd przyjął rezolucję w sprawie połączenia Wyzwolenia z PSL lewicą, stwierdzając, że fakt połączenia stworzy tak potrzebne wzmocnienie sił ludowych na całym obszarze Polski, celem urzeczywistnienia programu ludowego.

Przyjęto następnie **rezolucję w sprawie szybkiego wykonania reformy rolnej i sprawiedliwego rozkładu podatków przez zastosowanie odpowiedniej progresji.** Wreszcie na wniosek **posła Śmiarowskiego**, przyjęto rezolucję przeciwko gloryfikacji zbrodni dokonanej na prezydencie Rzeczypospolitej.

Socjaliści radzą nie nad tem, co Państwu dać,

lecz co od Państwa brać.

Warszawa. (PAT.).

Wczoraj odbył się Zjazd Rady Naczelnej P. P. S., na którym wyrażono szereg postulatów pod adresem Rządu. Najważniejsze z rezolucji poświęcone są rozszerzeniu swobód obywatelskich, oraz sprawom strajkujących robotników.

O czem będzie dziś Sejm radził.

Sprawy podatkowe. — Wydanie posłów sądowi. — Wymiana więźniów politycznych. — Zwalczanie lichwy. — Regulacja płac urzędników, emerytów, wdów i sierót. — Opał dla szkół i biednej ludności.

Warszawa. (PAT).

Porządek dzienny 23 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 13 marca br. o godz. 4 po południu:

1) Pierwsze czytanie ustawy o **pierwszym dodatkowym prowizorjum budżetowem za czas od 1 stycznia do 31 marca 1923 r.**

2) Pierwsze czytanie ustawy w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy z dnia 16 lipca **o podatku od kapitału i od rent.**

3) Pierwsze czytanie ustawy w przedmiocie **opłat stemplowych, które mają płacić współdzielnie.**

4) Ósme sprawozdanie komisji regulaminowej, a) w sprawie wydania posła Fijałkowskiego, referuje poseł ks. Kaczyński, b) posła Barlickiego, referuje poseł Dr. Liebermann.

5) Sprawozdanie komisji prawniczej o ustawie w przedmiocie **wymiany osób między Polską a Rosją i Ukrainą,** referuje poseł Seyda.

6) Sprawozdanie komisji do walki z drożyzną **o ustawie w przedmiocie zwalczania lichwy wojennej,** referuje poseł Arciszewski.

7) Wniosek komisji spraw zagranicznych **w sprawie kolonistów niemieckich** w byłym zaborze pruskim.

8) Sprawozdanie komisji budżetowej o wnioskach posłów ZLN i posła Smulikowskiego i tow. w przedmiocie wniesienia ustawy **regulującej uposażenie pracowników państwowych wszelkich kategorji i emerytów,** tudzież **wdów i sierót,** referuje poseł Manaczyński.

9) Sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie wniosku nagłego posła Greissa i tow. o udzielenie przez rząd **zaliczek radom szkolnym miejscowym** na wydatki bieżące, szczególnie na opał dla szkół, referuje poseł Greiss.

10) Sprawozdanie komisji rolnej o wniosku nagłym posła Bryla i tow. w sprawie **zaopatrzenia ludności w drzewo opałowe,** referuje poseł Bryl.

Bezrobotnym dać pracę — agitatorów zamknąć.

Społeczeństwo nie może żyć pod terrorem garstki agitatorów, urządzających ciągle demonstracje i dążących do rozlewu krwi.

(Telefonem od nasz. koresp.)

Warszawa.

Dziś ponowiły się demonstracje bezrobotnych w Warszawie, mimo, że wszyscy oni otrzymują już od dłuższego czasu bezpłatne obiady. Przed południem agenci socjalistyczni i komunistyczni zebrali na pl. Napoleona tłum bezrobotnych, podjudzając go do rozruchów. Część zebranych dała się porwać agitatorom i ruszyła pochodem w kierunku dworca głównego, gdzie z braku decyzji zatrzymała się przez chwilę.

Policja nie dozwoliła demonstrantom udać się pod komitet okręgowy PPS, znajdujący się w Alejach Jerozolimskich, pochód ruszył więc w stronę pl. Zbawiciela, chcąc ulicą Nowowiejską dostać się

pod Belweder.

Aż do pl. Zbawiciela brało w demonstracji udział z górą 500 osób, tam jednak wielu z nich odpadła ochota do awantur na widok **szwadronu policji konnej.** Grupa demonstrantów zmniejszona do 30 osób, ruszyła na plac Mokotowski, **podniecana krzykami agitatorów do przedostania się pod Belweder i tu jednak znalazła się policja konna,** stawiając zaporę nie do przebycia. Rozległy się wrzaski:

„Bij policję!“

Agentom obu partji zależało najwidoczniej na wywołaniu przelewu krwi.

Okrzyki jednak „Bij policję“ nie sprowokowały jednak coraz bardziej chłodniejących robotników. Tak samo nie dała się wyprowadzić z równowagi policja mimo rzucanych pod jej adresem prowokacyjnych okrzyków.

Agitatorzy rozpoczęli naradzać się między sobą. Po kwadransie udała się do pałacu Prezydenta Republiki

delegacja bezrobotnych,

którą przyjął naczelnik kancelarji cywilnej p. Prezydenta.

Delegacja żądała **wypuszczenia na wolność aresztowanych uczestników poprzednich demonstracji, na co jednak otrzymali odpowiedź odmowną.**

Demonstranci, bez żadnych przeszkód ze strony policji, udali się następnie na pl. Krasińskich **przed Ministerstwo Sprawiedliwości,** gdzie rzucili tylko kilka prowokujących okrzyków, poczem rozbiegli się na widok otaczającej ich policji.

P. Skrzyński wyjechał do Paryża

w sprawie naszych granic wschodnich.

Warszawa. (PAT).

W związku z nowo powstałemi trudnościami w sprawie szybkiego załatwienia sprawy granic Rzeczpospolitej na konferencji ambasadorów rząd delegował ministra spraw zagran. p. Skrzyńskiego do Paryża, celem podjęcia bezpośredniej obrony polskich postulatów. Postulaty te zostały ujęte w formę szczegółowych uchwał, które powzięto na sobotniem posiedzeniu Komitetu Politycznego Ministrów. Min. Skrzyński w myśl instrukcji Rządu uwzględniać będzie ewentualne zmiany dyrektyw, porozumiewając się z szefem rządu. Ze względu na wagę momentu kierownictwo Ministerjum spraw zagranicznych, podczas nieobecności ministra Skrzyńskiego sprawować będzie prezes Rady Min. Sikorski.

Zaraza bankowa w Polsce została zniszczona.

Odtąd pozostaną tylko poważne i uczciwe firmy dla akcji walutowych.

Warszawa. (PAT).

Dziś zapadła ostateczna decyzja co do banków dewizowych. Banki w myśl rozporządzenia pana ministra skarbu, posiadające prawo dokonywania transakcji walutami i dewizami zagranicznymi są następujące: Akcyjny bank hipoteczny, Akcyjny Bank związkowy, Bank angielsko-polski, Bank dyskontowy w Bydgoszczy, Bank dyskontowy w Warszawie, Bank polsko-francuski, Bank handlowy w Łodzi, Bank handlowy w Warszawie, Bank dla Handlu i przemysłu w Warszawie, Bank kredytowy w Warszawie, Bank kupiecki w Łodzi, Bank Kwilecki, Potocki i spółka w Poznaniu, Bank małopolski, Bank przemysłowców polskich, Bank przemysłowców polskich w Poznaniu. Bank przemysłowy warszawski, Bank śląski, Bank Towarzystw współdzielczych, Bank zachodni, Bank związku spółek zarobkowych w Poznaniu, Bank krajowy, Polski Bank handlowy, Polski Bank przemysłowy, Powszechny bank kredytowy, Śląski bank eskontowy, Syndykat przekazowy banków polskich, Wileński prywatny bank handlowy, Ziemski bank hipoteczny, Ziemski bank kredytowy, Bank Zjednoczonych Ziem Polskich. — **Prawa banków dewizowych, to jest zakupu i sprzedaży walut i dewiz obcych, będą miały zakłady główne, oraz po jednym oddziale wymienionych banków w miastach Warszawie, Białej, Bielsku, Bydgoszczy, Krakowie, Lwowie, Łodzi, Poznaniu i Wilnie,** wszystkie zaś pozostałe oddziały tych banków będą miały prawo komisjonerów dewizowych, określone w rozporządzeniu.

Rozprawa przeciwko 12 szpiegom bolszewickim.

Warszawa. (AW).

Dzisiaj przed sądem okręgowym rozpoczęła się rozprawa sądowa **przeciwko 12 młodym ludziom, oskarżonym o szerzenie propagandy bolszewickiej i uprawianie szpiegostwa na szkodę państwa.** Na ławie oskarżonych zasiadło 12 oskarżonych z Leonem Teplitzem na czele. Wszyscy w wieku od lat 20 do 23.

Sześciu z nich jest studentami wyższych uczelni, sześciu zaś byłych wojskowych. Akt oskarżenia zarzuca poszczególnym oskarżonym należenie do związku młodzieży komunistycznej w Polsce, oraz o działalność przestępczą, która wyraziła się w organizowaniu kół komunistycznych w wojsku, szerzeniu literatury komunistycznej i agitacji wśród żołnierzy, w prowadzeniu pracy szpiegowskiej przez zbieranie materjału co do liczebności pułków, nastroju oficerów i żołnierzy. Namawianie żołnierzy do niepełnienia służby wojskowej itd. Jak orzekł jeden z ekspertów wojskowych, niektórzy z oskarżonych prowadzą typową pracę szpiegowską na korzyść Rosji sowieckiej. Do rozprawy zawezwano 10 adwokatów. Prawdopodobnie proces zostanie odroczony z powodu nieprzybycia najważniejszych świadków.

Austrjacki szpieg przed polskim sądem.

Jakich odszkodowań zażądali poszkodowani. — Wyrok będzie ogłoszony we środę.

Lwów. (AW).

Dziś po południu zakończono rozprawę 9-dniową przeciw denuncjatce austrjackiej Fanny Dittner. Przemawiało kilku adwokatów jako zastępcy prawni niektórych osób poszkodowanych w oszczerczej denuncjacji, zażądali oni odszkodowania w ogólnej kwocie 13.000 złotych polskich i 23.500 kor. austrjackich w złocie, oraz 15 miljonów marek pol. tytułem zapłaty za zastępstwo prawne. Potem przemawiał obrońca oskarżonej Dr. Stankiewicz przez 4 godziny. Następnie przemawiała krótko oskarżona. Wynik rozprawy ogłoszony zostanie w środę.

Nieprzyjęta dymisja p. Ludkiewicza.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa.

Dymisja prezesa Gł. Urzędu Ziem. p. Ludkiewicza, nie została przez gen. Sikorskiego przyjętą.

60-procentowy dodatek otrzymają urzędnicy

we czwartek.

Warszawa. (PAT).

Urzędnikom państwowym będzie wypłacony przyznany na jednem z ostatnich posiedzeń Rady Ministrów dodatek drożyźniany do pensji marcowej, w wysokości 60%, we czwartek. Wcześniej ten dodatek nie może być wypłacony ze względów technicznych.

Zjazd Dowborczyków w Warszawie.

Warszawa. (PAT).

Wczoraj odbył się zjazd Dowborczyków. Po nabożeństwie w kościele św. Jana, które odprawił były kapelan III. Dywizji jenerała Iwaszkiewicza prałat Niewiarowski, gen. Dowbor-Muśnicki wraz z delegatami udali się do prez. Wojciechowskiego, składając mu wyrazy czci w imieniu swojem i uczestników Zjazdu. O godz. 4-tej uczestnicy zjazdu byli w teatrze, gdzie przedstawiano „Pana Jowialskiego“. O godz. 8-mej wieczorem odbyła się wieczerza, na której Dowbor-Muśnicki wzniósł toast na cześć Prezydenta Republiki, zaznaczając, że nie jest to toast oficjalny, lecz płynący z głębi duszy. Grono uczestników zjazdu przyjęło to z entuzjazmem. Następnie poseł Sołtyk odczytał liczne listy i telegramy od niemogących przybyć na zjazd.

Połączenie kolejowe między Małopolską a Czechosłowacją.

Lwów. (AW).

Dziś przybyli do Lwowa dwaj delegaci kolei czecho-słowackich pp. Jan Nemeczek i Jan Dworzak i odbyli w gmachu lwowskiej dyrekcji kolejowej konferencję w sprawie połączeń kolejowych z Małopolską i Czechosłowacją. Konferencja dała korzystny wynik. **Następnie oprowadzano gości po muzeach i kościołach. Goście podejmowani zostali obiadem przez kolejarzy,** a wieczór **odjechali** do Koszyc.

Ukraińskie brednie.

MISJA P. BREITRA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów.

Znany p. Breiter, b. poseł do parlamentu austr. wraca z Ukrainy sowieckiej do Wiednia 22 bm. W sferach ukraińskich przywiązują do **tego wielką wagę, albowiem p. Breiter ma rzekomo zawrzeć konwencję militarną(?!** między Ukrainą **sow. a** „rządem“ Petruszewycza. (P. Breiter do **takiego** pośrednictwa **jest jakby stworzony).** Według pogłosek, **ma Ukraina sowiecka rozpocząć bez Rosji kroki zaczepne przeciw Polsce,** co byłoby przedstawione jako „samorzutny“ odruch Ukraińców sowieckich, „zatroskanych“ o los swych małopolskich braci. **Za** granicą **jest** obecnie **8 do 10 tysięcy „mołojców“ z** Wschodniej Małopolski. Część ich **wstąpiła do armji sowieckiej,** część zaś **pragnie wrócić do kraju. Watahy te mają zamiar wtargnąć na wiosnę od wschodu,** by znów **niepokoić Małopolskę.** Gdyby się to udało, byłby to najlepszy — zdaniem lwowskich hajdamaków — **rezultat podróży Breitra do Wiednia.**

Rząd angielski występuje w obronie

Niemców przeciw Francji!

Interesy angielskie źle idą więc zapomina się o solidarności i godności państwowej. — Oczywiście Niemcy to wyzyskają. — Kiedyś będą tak samo bojkotować Anglję jak dziś Francję.

Paryż. (A. W.).

Rząd angielski złożył ustny protest w Paryżu przeciwko obsadzeniu terytorjów między przyczółkami mostowymi, kolońskim, koblenckim i moguncklm. W sprawie tej donoszą paryskie dzienniki następujące szczegóły.

Rokowania takie rzeczywiście się odbywają. Rząd angielski jest zadnia, że dla zarządu tymi terytorjami kompetentną jest tylko komisja nadreńska, natomiast rząd francuski życzy sobie, aby władzę nad nimi wykonywały te same organy, które administrują Zagłębiem Ruhr. Odnośnie do informacji paryskich dzienników o angielskich skargach na trudności na jakie napotyka handel angielski wskutek obsadzenia zagłębia, zaznacza „Temps", że trudności te wywołali sami tylko niemieccy kupcy, zgadzają się oni bowiem składać opłaty należące się z tytułu wywozu. Swoje słowa kończy „Temps" następującem twierdzeniem:

W obecnej sytuacji powinni się wszyscy nie Niemcy solidaryzować. Na przestrogę tym, którzy chcą paktować z Niemcami, należy powiedzieć, że Niemcy będą ich jutro również dobrze bojkotować, jak bojkotują dzisiaj Francuzów.

Zasądzenie nieoficjalnego przedstawiciela rządu niemiec.

w Zagłębiu Ruhry.

Berlin. (AW).

Sąd wojenny w Verdun skazał **księcia Fryderyka vom Lippe na 7 miljonów marek kary z powodu niedozwolonego noszenia broni.** Akt oskarżenia zarzuca również księciu, **że występuje on w charakterze nieoficjalnego przedstawiciela niemieckiego rządu** wobec tego, **że członkowie rządu nie mogą pojawiać się na okupowanem terytorjum.** Książę pozostanie tak długo we więzieniu, **jak długo nie uiści** kary.

Publiczne ćwiczenia tajnych organizacji niemieckich.

Niewiadomo przeciw komu skierowane: czy przeciw Francji, czy przeciwko obecnemu rządowi republikańskiemu.

Wiedeń. (PAT).

W Turyngji i Saksonji uprawiana jest intensywna agitacja prawicowa, w której biorą udział także oficerowie Reichswehry. W Meiningen powstała organizacja, której członkowie odbywają zupełnie publicznie ćwiczenia wojskowe. W kilku miejscowościach Saksonji próbowali oficerowie Reichswehry nakłonić urzędników, aby im szli na rękę. Jest wiadomo, że narodowa partja socjalistyczna utrzymuje stosunki z pewnemi osobistościami Reichswehry. Oczywiście nie ma mowy, aby organizacje tajne czyniły przygotowania do wojny odwetowej przeciwko Francji, panuje raczej przekonanie, że są to przygotowania do wojny domowej, która może zagrozić konstytucji republikańskiej.

Koniec wielkiego procesu przeciw włoskim socjalistom.

Przysięgli otrzymali 238 pytań.

Rzym. (PAT).

Proces, jaki się toczył w Medjolanie z powodu **napadu socjalistów na radę gminną w Bolonji,** w czasie którego to napadu **kilku nacjonalistycznych radnych zostało zabitych lub rannych, zakończył się.** Przysięgłym przedłożono **238 pytań.** Sąd zasądził **socjalistę Ventu**riego za zabójstwo na **13 lat więzienia,** natomiast uwolnił go od zarzutu **rzucenia bomby.** Socjalista Barberi został skazany **za urządzenie napadu na władze na 3 miesiące więzienia.** Inni oskarżeni zostali uwolnieni.

Olbrzymie aresztowania z powodu projektowanego

zamachu na króla angielskiego.

Wiedeń (AW.).

Wczoraj aresztowano w Anglji i Szkocji 98 **republikanów** irlandzkich, z tego 23 w Londynie. Obiegają pogłoski, **że aresztowani projektowali zamach na króla angielskiego.**

Węgierski sztab generalny wiedział o zamachu na rumuńską parę królewską.

Wiedeń. (AW).

Rewelacje w procesie przeciw oskarżonym **o spisek na parę królewską,** wywołały w kołach politycznych wielkie wzburzenie przeciw Węgrom, okazuje się bowiem, że spiskowcy **utrzymywali stosunki z węgierskim sztabem generalnym.** Zarzuty padły także na komendanta policji w Debreczynie i posła Szilagy. Stronnictwa polityczne domagają się zerwania stosunków dyplomatycznych z Węgrami.

Turcja nie chce już dalszej wojny!

Zgromadzenie Narodowe w Angorze wypowiada się za pojednawczą polityką Mustafy Kemala Paszy. — Wdzięczne pole dla polityki francuskiej.—Pokój na Wschodzie uratowany!

Kraków, 12 marca

(—) Przed kilkunastu dniami obiegły prasę wiadomości, jakoby tureckie Zgromadzenie narodowe w Angorze odrzuciło bezwzględnie podpisanie traktatu pokojowego sformułowanego w Lozannie i że wobec tego **grozi** wybuch wojny. Dopiero w kilka dni potem nadeszły szczegóły uchwały angorskiej, w świetle których sprawa ta przybiera zgoła odmienny charakter.

W rzeczywistości bowiem Zgromadzenie uchwaliło znaczną większością

votum zaufania

dla dotychczasowej polityki Mustafy, Kemala paszy, który obecnie jak wiadomo jest zwolennikiem polityki pojednawczej w stosunku do państw sprzymierzonych. Zgromadzenie uchwaliło zredagować notę, w której Turcja żądałaby

zmiany pewnych punktów traktatu lozańskiego,

w duchu przychylnym dla żądań tureckich, a to **uregulowania kwestji Mossulu w określonym terminie i uporządkowań finansowych, ekonomicznych i administracyjnych zgodnie z żądaniami narodu tureckiego.**

Przez takie postawienie sprawy Turcja spodziewa się w ciągu dalszych pertraktacji doprowadzić wreszcie **do uzgodnienia żądań obu stron.** Z powyższym stanowiskiem Turcji sympatyzuje, jak wiadomo Francja, która wogóle od samego początku konferencji lozańskiej stała na stanowisku, **że postulaty Anglji sformułowane przez lorda Curzona mogą być zmienione na korzyść Turcji.** Tym sposobem uchwała Zgromadzenia Narodowego w Angorze stwarza

podstawy do dalszych rokowań

w czasie których, jako pewnego rodzaju **pośrednik między Anglją a Turcją wystąpi Francja.**

Przebieg Zgromadzenia Narodowego w Angorze był długi i burzliwy. **Szale ważyły się raz na tę, raz na ową stronę.** Należy bowiem nie zapominać, że skład członków zgromadzenia **jest molejwięcej jednolity, że nie wchodzą weń wszystkie w rzeczywistości warstwy narodu tureckiego, a jedynie te sfery, które od samego początku stały na gruncie nieuznania traktatów koalicyjnych i wojny z koalicją.**

Mustafa Kemal pasza jednak, jako **wytrawny** polityk zrozumiał dobrze, że po **zupełnem** rozgromieniu Grecji, obaleniu **traktatu w Sevres** i odzyskaniu z powrotem Tracji

nie należy struny zbytnio przeciągać,

że Turcja już zyskała bardzo wiele i że obecnie nadchodzi czas do zamiany miecza na pług, czas konsolidacji **wewnętrznej** i pokojowego organizowania się.

Zrozumiał on, że stanowisko bezwzględne opozycyjne wobec państw zachodnich może jedynie **Turcji zaszkodzić,** a zjednoczyć **wszystkich przeciwko rządowi angorskiemu — dlatego** podjął na terenie Zgromadzenia Narodowego **walkę** z opozycją **pracą do wojny i — zwyciężył.** Opozycja, która zresztą występowała przeciwko Kemalowi głównie ze względów osobistych zawiści — **uległa większości** a tem samem

zatrjumfowała pojednawcza polityka Mustafy Kemala Paszy.

Jak należy więc przypuszczać, **sprawa** Bliskiego Wschodu przy pojednawczym **stanowisku Francji i Kemala Paszy znajdzie wreszcie ostateczne rozwiązanie, a widmo wojny na Wschodzie zostanie na dłuższy czas usunięte.**

Nowy Jork śpi.

Londyn. (PAT.)

Jak donoszą z Nowego Yorku, notują tam coraz częstsze wypadki śpiączki. W ubiegłym tygodniu zarejestrowano 23 wypadki. Liczba zachorowań od dnia 1 stycznia br. wynosi 266.

Gruźlica i lues niszczą całą Ukrainę!

65 proc. chorych zakaźnie na Ukrainie.

Na ostatnim zjeździe gubernjalnym w Charkowie zajmowano się sprawą zdrowotności w Rosji. Stwierdzono, że gruźlica **objęła kilka największych powiatów Ukrainy i szerzy** się tam na gminnie.

We wszystkich gubernjach Ukrainy zapadają ludzie masowo **na syfilis.** W kilkunastu powiatach **syfilitycy stanowią 65 procent ludności.**

Wizytator Genocchi zachwyca się krzyżem Chmielnickiego!

Inspirowana deputacja chłopska. — „Cierpienia wsi ukraińskiej". — Duchowieństwo staroruskie bojkotuje wizytatora.

Wizytator Apostolski Genocchi, który bawi we Lwowie, przyjął onegdaj na posłuchanie delegację chłopów ruskich, **nasłaną przez ukr. trudowików.**

Jak donosi „H. Wisnyk", przedstawiciel chłopów wyraził radość z powodu przyjazdu delegata Tronu papieskiego i prosił Go, by przesłał Ojcu św. pozdrowienie **włościaństwa ukraińskiego „z krainy łez i niedoli(!)"** Następnie przedstawił cierpienia wsi(!) ukraińskiej, zaczynając od czasów najazdu rosyjskiego, a kończąc na **ostatnich miesiącach(!!!)**, kiedy to „przez bramy więzienne przeszły tysiące obywateli ukraińskich i t. d." To samo pismo twierdzi, że **Wizytator odpowiedział wzruszonym głosem, że zna historję narodu ukraińskiego, a obecnie przyglądnąwszy się bliżej(?) jego życiu, ceni go jeszcze bardziej.**

Pismo to donosi też, że ks. Genocchi był dnia 6 bm. gościem w Staronpigji i w cerkwi wołoskiej. Apostolskiego Wizytatora szczególnie zachwycił srebrny krzyż, który jest podarunkiem Bohdana Chmielnickiego.

Charakterystycznem jest, że duchowieństwo ruskie zaliczające się do partji staroruskiej, jak i kościelne tudzież oświatowe organizacje ruskie, **nie brały dotychczas żadnego udziału w przywitaniu Wizytatora Apostolskiego, a nawet unikają wszelkiego rodzaju zetknięcia się z Nim.**

Urzędnicy na Węgrzech otrzymują pensję w naturaljach a w Polsce?

U nas się mówi, a na Węgrzech robi — ale uczciwie.

Kraków, 12 marca.

Problem oparcia wypłat pensji urzędniczych na każdorazowych cenach zboża (pszenicy), dyskutowany u nas w Polsce na najrozmaitszych wiecach urzędniczych — znalazł od dawna już praktyczne rozwiązanie na Węgrzech.

Mianowicie **rząd węgierski natychmiast po** obaleniu bolszewizmu w swoim kraju, **zaprowadził dla swych urzędników wypłatę pensji w naturaljach.** I tak **wszystkim urzędnikom państwowym, samorządowym i emerytom (!!)** wypłaca rząd część pensji **w środkach żywnościowych, ubraniu i materjale opałowym.**

Obecnie w r. 1923 wciągniętych jest w akcję tą **745.000 osób** (urzędników i członków rodzin). Poza tem zresztą **co 10 człowiek na** Węgrzech pobiera część pensji w naturaljach, na wzór naszych t. zw. deputatów w przedsiębiorstwach prywatnych.

Rząd węgierski przeznaczył na cel powyższy w latach 1922—1923 — **37 miljardów kor.**

Miesięcznie otrzymuje więc **urzędnik na każdą głowę w rodzinie: 1 kg. mąki pszennej za** 30 K. (w handlu 218 K), **1 kg. mąki chlebowej za 30 K** (w handlu 170 K), **1 kg.** mąki do pieczenia **za 60 K** (w handlu 190 K), **10 kg. kartofli** po 50 halerzy za 1 kg. (w handlu 34 K), **1 kg. tłuszczu za 10 K** (w handlu 1200 K), **1 kg. cukru za 3.40 K** (w handlu 630 K), **1 kg. soli za 1 K** (w handlu 26 K), **1 kg. bobu za 10 K** (w handlu 110 K).

Wszyscy żonaci otrzymują ponadto rocznie 10 cetnarów drzewa i węgla po cenie 20 K. za cetnar, podczas gdy w handlu płaci się za cetnar drzewa 1400 K, a za cetnar węgla 2500 Kor. Kawalerowie otrzymują połowę wartości opału w pieniądzach. Ponadto rząd rozdziela **po 3 metry materji i obuwie dla każdego członka rodziny.**

Naturalja te otrzymują urzędnicy za pośrednictwem specjalnych konsumów rządowych, które sprawnie i gładko rozdzielają przydział pomiędzy urzędników.

A czy u nas w Polsce niedałoby się coś podobnego pomyśleć? — Pomyśleć tak, ale **wykonać trudniej**, gdyż tajemnica owego systemu wypłaty pensji polega głównie — **na czystych rękach...**

Rosja żąda zwrotu okrętów Wrangla.

Moskwa.

„Iswiestja" ogłaszają notę, wystosowaną przez Litwinowa do Poincarego. W nocie tej rząd rosyjski protestuje przeciwko zamierzonej sprzedaży okrętów rosyjskich, zabranych w swoim czasie przez generała Wrangla. a obecnie znajdujących się w Bizercie i nieprawnie, zdaniem Rosji, zatrzymanych przez rząd francuski. Jest rzeczą wiadomą, że w izbie deputowanych przedłożony został projekt ustawy, na mocy której okręty te mają być sprzedane na pokrycie części kosztów, spowodowanych przez popieranie generała Wrangla przez rząd francuski.

Skandal w sopockiem kasynie gry.

Głównym winowajcą sam dyrektor domu gry. Sprzeniewierzenia miljardowe. — Koniec jaskini gry.

Plan Gdańszczan, aby z kasyna sopockiego ciągnąć dla siebie olbrzymie zyski — jak się zdaje, niezadługo okaże się ogromnem fiaskiem. **Przed paru dniami wykryto w kasynie olbrzymie nadużycie**, a jak się okazuje głównym winowajcą jest sam dyrektor domu gry Foerster. Dokładnej sumy sprzeniewierzonej przez niego na razie stwierdzić nie można, **dochodzi jednak do trzech miljardów marek niemieckich.** Sprawa cała przybiera rozmiary wielkiego europejskiego skandalu.

Nareszcie więc jaskinia gry, która od czasu powstania szerzyła zgniliznę wśród obywateli polskich, zakończy prawdopodobnie swój żywot, co społeczeństwo polskie przyjmie niezawodnie z wielkiem zadowoleniem.

„Halka" Moniuszki w Ameryce.

Polski Klub operowy, jedyna tego rodzaju organizacja polska w Ameryce przygotowuje się do wystawienia czwartej z rzędu opery, mianowicie Halki Stanisława Moniuszki.

Pierwsze przedstawienie ma się odbyć 13. maja w Milwaukee, dokąd wyrusza Polonja innych miast amerykańskich.

Wystawa pociągnie ogromne wydatki.

Wystawienie „Halki" pociągnie przeszło 2000 dolarów wydatków za samo pierwsze przedstawienie. Sprowadzono orkiestrę i partytury z Warszawy za niemałym kosztem. O niektóre partytury trzeba się było wystarać tu w Ameryce, bo wydanie tychże jest od lat wyczerpane i nie można ich kupić w składach za żadne pieniądze. Nabyto je więc z prywatnych bibljotek i osób w Ameryce i w Polsce. **Orkiestra opery będzie ta sama jaka jest używana w operach w Warszawie i innych dużych miastach Polski.**

O ile nam wiadomo, pierwszy to raz „Halka" będzie wystawioną w Ameryce w całości.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO.

WILKI W NOCY.

(komedja w 3 aktach Tadeusza Rittnera). — Reżyser: M. Jednowski.

Ileż komplikacji wywołuje nieraz jedna łza litości kobiecej! Litość kobiet jest wogóle czemś nieobliczalnem. Nigdy nie można wiedzieć, kiedy i dlaczego się kobieta lituje. Ma ona bowiem wszystkie pozory kaprysu. Czasem wydaje się być tylko odbiciem jej histerycznego usposobienia. Tak jest właśnie w rittnerowskich „Wilkach".

Młoda, piękna żona prokuratora rzuciła litosnem okiem na przystojnego mordercę Morwicza, którego o zbrodnię morderstwa bogatego kupca oskarżał właśnie — jej mąż.

Spojrzenie młodej prokuratorowej było tak wymowne, że zbrodniarz, czując całą rozkosz jego, przyznał się do winy, ale tylko w liście wysłanym do pani prokuratorowej. Ten list jednak dostał się w ręce jej męża.

I gdyby nie wmieszanie się w tę sprawę Żanety Dylskiej, kochanki zbrodniarza i prokuratora zarazem, list ów byłby się przyczynił do zasądzenia Morwicza — na śmierć.

Żaneta Dylska, żona zamordowanego przez Morwicza kupca, jest kobietą bardzo bujnej i burzliwej przeszłości. Dowodem tego jest córeczka, Ada, której ojcem jest nie kto inny — tylko sam pan prokurator z okresu swego kawalerskiego żywota.

Żaneta Dylska, mając za sobą takie argumenty sympatji pana prokuratora — potrafiła wymusić na nim zniszczenie fatalnego listu. Sprawa rozwiązuje się pogodnie i niemal wesoło. Żaneta i Morwicz jadą w świat daleko, byle jak najdalej od miejsca popełnionej zbrodni. A bezdzietni państwo prokuratorstwo przychodzą w łatwy sposób do córeczki, pozostawionej im łaskawie przez Żanetę. Pani prokuratorowa przestanie się nudzić i zaczepiać litosnem spojrzeniem przystojnych morderców, bo litość jej i chęć kochania znajduje wreszcie odpowiednie dla siebie pole działania, a — pan prokurator będzie znów mógł sobie pochlebiać, że żyje w zgodzie ze swemi, wzorowemi zasadami.

Postacie Rittnera owiane uczuciem litosnego i wszystko wybaczającego smutku, budzą wrażenie zmieszane: to śmiech, to litość, tak, że zaciera się granica między komedją a tragedją. W szarym kącie życia istnieją obok siebie jedni ludzie, którym ciepło, wygodnie, zacisznie, i drudzy, którzy jak te wilki po nocy tłuką się i dręczą, męczeni głodem, pogardą i ludzkiem przekleństwem.

Czasem litość tylko zbliży ich do siebie...

Sztukę Rittnera grano bardzo dobrze. Pani Kopczewska stworzyła w roli Żanety postać doskonale obmyśloną w każdym szczególe. Od pierwszego zjawienia się opanowała widownię, stanowiąc główną atrakcję sztuki.

Pełne plastyki przejęcia z roli kochanki błagającej i przymilającej się w despotyczną i bezlitosną tyrankę męskich kreatur zrobiły silne wrażenie. Tylko taka kobieta może mówić, że „wszyscy mężczyźni są dziecinni".

To też giął się przed nią młody, zbyt romantyczny zbrodniarz Morwicz, a nawet jego prokuratorska mość składała się jak scyzoryk.

Prokuratora grał p. Jednowski bardzo dobrze, dając typ prawdziwy i żywy. P. Białkowski oddał z artystycznym smakiem poetyczną, marzycielską i prostą duszę biednego Morwicza. P. Mazarokówna łączyła umiejętnie w roli młodej prokuratorowej wdzięczną naiwność z histerją może czasami zbyt zewnętrznie, podkreśloną. P. Zbucki miał wyborny epizod w akcie drugim, gdy chciał spieszyć z pomocą prokuratorowej w czasie jej rozmowy z Morwiczem.

Ludwik Skoczylas.

Najważniejsze wypadki z całej Polski.

Aresztowanie komendanta milicji ludowej.

Za nadużycia służbowe i w podejrzeniu o polityczną antypaństwową działalność na rzecz Litwy Kowieńskiej władze aresztowały b. komendanta VI okręgu milicji ludowej pasa neutralnego Paukszta Bolesława.

Eksplozja granatu w pociągu

Pasażerowie pociągu Nr. 1014 podążającego z Turmont do Wilna pomiędzy stacjami Podbrodzie-Bezdany zaalarmowani zostali straszliwym hukiem. Jak się wyjaśniło huk spowodowany został eksplozją granatu, rzuconego do jednego z wagonów przez natychmiast aresztowanego osobnika, który podał się jako mieszkaniec pasa neutralnego.

Aresztowanie niebezpiecznego bandyty.

Policja stryjska aresztowała niebezpiecznego bandytę, Leona Laskowskiego, należącego do szajki osławionego Hryńka Rossa. Laskowski popełnił w ostatnim czasie w powiecie żydaczowskim szereg rabunków i śmiałych kradzieży.

Do Wilna przyjechał król.

W tych dniach, pociągiem białostockim z Warszawy przybył do Wilna Główny kierownik ruchu Sjonistycznego w Europie Nuchym Sokołow. Na dworcu powitały go delegacje żydowskie, związki sjonistyczne, szkoły i kilkunastotysięczne rzesze.

Piekarze mają głos!

Pomimo twardej tendencji w młynach kaliskich utrzymania ceny na mąkę zwyżkowo, właściciele piekarni jednak, wskutek nabywania nieco tańszej mąki z młynów prowincjonalnych, postanowili dać pierwsi przykład i na zebraniu cechowem odbytem pod przewodnictwem swego starszego p. J. Stankiewicza, **obniżyli chleb za kilo na 2.100 M., mając nadzieję, że z każdym dniem o ile tylko warunki kupna będą sprzyjające, starać się będą obniżać ceny.**

Naprawa zerwanego mostu.

Marzenie Przemyślan od lat kilku zostanie w tym roku urzeczywistnione. Roboty przygotowawcze prawie że ukończono, tak, że w najbliższym czasie rozpocznie się montowanie i ustawianie poszczególnych części konstrukcji nowego mostu.

Walka z alkoholizmem.

Starostwo lubelskie zwróciło uwagę na wzmagającą się z każdym dniem, tak w Lublinie, jak w powiecie, ilość osób wałęsających się po ulicach w stanie nietrzeźwym. Starostwo postanowiło prześladować takich osobników i wyznaczać im kary bezwzględnego aresztu. Względem niepoprawnych recydywistów kary te będą znacznie obostrzone.

Strajk tramwajarzy w Łodzi zaostrza się.

Z powodu dalszego nieporozumienia między pracownikami tramwaju łódzkiego a dyrekcją, zagrozili robotnicy zaostrzeniem strajku, jeżeli w przeciągu jednego dnia żądania ich nie zostaną uwzględnione. Do porozumienia jednak w tym czasie nie przyszło.

Chleb w Warszawie znowu potaniał

Wydział Zaopatrywania postanowił wprowadzić obniżkę ceny chleba o 100 Mk. na 1 kg., zalecając jednocześnie piekarniom swym jaknajstaranniejszy wypiek i dając im do wypieku mąkę w najprzedniejszym gatunku.

Robotnicy przeciw bezczynnym posłom.

W szeregu kopalń w Zagłębiu robotnicy urządzili zebrania, domagając się, aby ci, „niby ich“ posłowie zajęli się naprawdę losem robotnika, który wpada w coraz większą nędzę, bowiem nawet największe podwyżki nie mają znaczenia wobec szalejącej drożyzny i rozwydrzonego paskarstwa. Jak zaznaczali mówcy, dotychczasowa rola ich przedstawicieli w sejmie ograniczała się do codziennych niemal przejażdżek kurjerami i zbywaniu robotników obietnicami. Robotnicy grożą, że postarają się o innych przedstawicieli, jeżeli posłowie nie zajmą się szybko ich losem.

Rozbudowa portu bałtyckiego.

1-go kwietnia rozpoczynają się roboty budowlane w porcie gdyńskim. Ponieważ obecne kredyty są wskutek spadku marki polskiej niewystarczające, sfery miarodajne mają zamiar zwrócić się do ministerstwa skarbu z prośbą o kredyt dodatkowy, po uzyskaniu którego będzie można poprowadzić racjonalną budowę.

Memorjał pracowników państwowych do prezydenta Rzeczyposp.

Komitet centralny pracowników państwowych wystosuje memorjał do prezydenta Wojciechowskiego, w którym poruszy całokształt zagadnień, dotyczących bytu i potrzeb pracowników państwowych.

Memorjał złożony będzie p. Prezydentowi w tych dniach przez specjalną delegację.

U Rusinów wszystko w dolarach.

Do Urzędu Śledczego we Lwowie zgłosił się w dniu wczorajszym Teodor Dudek, zamieszkały w Kołomyji, z doniesieniem, iż podczas jego nieobecności, syn Jarosław, liczący 15 lat, rozbił kufer ,a zabrawszy mu 411 dolarów znikł z Kołomyji bez śladu. Czynu tego dopuścił się za namową swego wuja Pantalejmona Petryszaka, brata pierwszej żony donoszącego. Petryszak miał wyjechać do Ameryki, zachodzi zatem podejrzenie, iż z młodym, niedoświadczonym chłopcem, namówiwszy go do kradzieży dolarów, umknął zagranicę.

Śmierć wybitnego dziennikarza polsko-amerykańskiego.

W Detroit w Ameryce zmarł Leonard Olszewski, pionier dziennikarstwa polskiego w Detroit. Redagował on pierwsze pisma polskie w tem mieście, a mianowicie tygodniki: „Prawda“ i „Gwiazda Polska“. Ś. p. Olszewski odgrywał również wybitną rolę w życiu społeczno stowarzyszeniowym Polonji amerykańskiej.

Zjazd kupiectwa w Bydgoszczy.

W tych dniach odbył się w Bydgoszczy Zjazd kupiectwa z całej Polskiej. Stawili się przedstawiciele Warszawy ,Poznania, Gdańska, Lwowa, Gniezna, Częstochowy, Wilna, Lublina, Krakowa i Białej. Po wysłuchaniu referatów uchwalono:

1) utworzyć jeden ogólny Związek związków kupieckich z siedzibą w Warszawie.

2) rzecz zrealizować na ogólnym zjeździe delegatów wszystkich organizacji kupieckich z całej Polski ad hoc upełnomocnionych, który to zjazd winien się odbyć w ciągu najbliższych 4 tygodni.

Konferencja polsko-czeska.

W Opawie rozpoczęła się konferencja polsko-czeska, w sprawie załatwienia nierozstrzygniętych dotąd kwestji finansowych. Treścią obrad jest subskrypcja wzajemnych pretensji finansowych i spraw podziału majątków gmin pogranicznych, tudzież sprawa składek oszczędnościowych w kasach na Śląsku Cieszyńskim.

W. Komisarz Mac Donell przyjmuje kupców polskich.

Wysoki komisarz Mac Donell przyjmował w tych dniach przedstawicieli kupców polskich w Warszawie, którzy przedstawili postulaty gospodarcze kupiectwa polskiego w stosunku do portu gdańskiego.

Wykrycie olbrzymiej sieci komunistyczno-szpiegowskiej na Pomorzu.

Partja komunistyczna w Toruniu. — Centrala na Pomorze w Grudziądzu. — Poseł sejmowy organizuje! — Masowe aresztowania. — Magazyn bibuły komunistycznej.

Po zlikwidowaniu jaskini komunistycznej w Toruniu partja komunistyczna wyznaczyła na siedzibę centrali na Pomorze **Grudziądz**, gdzie utworzono jaczejkę pod firmą Zw. Proletarjatu Miast i Wsi.

Jako kierownika wyznaczono niejakiego Gołębiowskiego, który obecnie pracuje jako zwykły robotnik mimo, że ukończył rozmaite szkoły.

Osobnik ten przyciągnął do siebie rozmaite osoby, przychylne idei komunistycznej i stworzył w przeciągu kilku miesięcy dość sprężyście zorganizowaną „jaczejkę“ na Pomorze. Zebrania i narady odbywały się w jego własnem mieszkaniu, gdzie też i w dniu krytycznym odbyły się narady ścisłejszego komitetu i mężów zaufania. O godzinie 6.30 odbył się wiec zwołany przez Związek Proletarjatu Miast i Wsi na który, jako główny mówca przybył poseł **Królikowski, znany ze współudziału w naradach w katedrze św. Jura we Lwowie.** Wywody jego krytykowali pp. Mozur (PPS.) i Zagierski (NPR.).

Po wiecu, którego przebieg był dość spokojny, członkowie ściślejszego komitetu i mężowie zaufania zebrali się w mieszkaniu Gołębiowskiego, gdzie poseł Królikowski omawiał program dalszej pracy na terenie pomorskim, udzielając odpowiednich wskazówek.

Toruńska policja obserwując Gołębiowskiego od dłuższego czasu, w toku dochodzeń **ujawnia mnóstwo czynności antypaństwowych. Aby niedopuścić do dalszej akcji wywrotowej postanowiła rozwiązać organizację.** Wczoraj późnym wieczorem obstawiono mieszkanie Gołębiowskiego i przeprowadzono rewizję mieszkania, w którem wyłowiono **30-tu uczestników, wybitnych działaczy komunistycznych i mnóstwo tajnych okólników oraz bibuły komunistycznej.**

Strajk młynarzy.

W młynach kaliskich wybuchł strajk na tle żądań natury ekonomicznej. Pracownicy żądają podwyższenia zasadniczej pensji o 75 procent oraz 44 procent dodatku za marzec. W myśl tych żądań miałby czeladnik młynarski pobierać 900 tysięcy marek miesięcznie. Przychylenie się do żądań odbije się niewątpliwie na cenie chleba.

Znowu jeden majątek niemiecki przeszedł w polskie ręce.

Położony nad granicą polsko-niemiecką majątek Lewice, dotychczasowa własność Niemca von Hasa-Redlitza, nabył drogą kupna p. Władysław Zelno z Leszna.

Niemcy opuszczają Puck.

W tych dniach została zamknięta szkoła ewangielicka w Pucku z powodu braku uczniów, co świadczy, że Niemcy prawie zupełnie już z Pucka wyemigrowali.

Opłata za rozpatrywanie filmów.

Weszło w życie rozporządzenie min. spraw wewnętrznych w sprawie podwyższenia opłat za rozpatrywanie filmów kinematograficznych. Zgodnie z rozporządzeniem opłaty wynoszą: 1) za obraz naukowy pedagogiczny lub przedstawiający zdjęcia z natury i kronikę — od każdego metra — 14 Mk.; 2) za inne obrazy kinematograficzne — 50 Mk. od każdego metra; 3) za wystawienie legitymacji filmowej — 5000 Mk. — Obrazy kinematograficzne, zawierające cykl zdjęć pod jednym tytułem, jak np. „Wrażenia z podróży“ i t. p. uważane są za jeden całkowity obraz. Przeźrocza latarni czarnokśięskich nie podlegają opłacie.

Nowa szkoła Sztuk Pięknych.

W niedzielę minister wyznań rel. i oświecenia publ. dokonał aktu otwarcia Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej. Uroczystość poprzedziło nabożeństwo w kościele św. Krzyża, które celebrował ks. kardynał Kakowski.

Zniżka na kolejach dla emerytów.

Z rozporządzenia Ministerstwa kolei żelaz. przyznano emerytom prawo do takich samych zniżek kolejowych, z których korzystają funkcjonarjusze państwowi. Legitymację dla emerytów wystawiają te organizacje rządowe, które wymierzały ostatnie uposażenia emerytów.

Brak żywności w szpitalach warszawskich.

Nędza w szpitalach warszawskich przybiera coraz to większe rozmiary. Obecnie przechodzi już na ochronki, gdzie od kilku dni ograniczono porcje jedzenia. Wydział opieki społecznej magistratu warszawskiego oświadcza, że na razie niema widoków zmiany na lepsze.

Prezydent Wojciechowski jedzie nad Bałtyk.

W najbliższym czasie wybrzeże nasze będzie widownią licznych odwiedzin. Zapowiedziany jest przyjazd wielkiej eskadry francuskiej, prócz tego przyjazd swój zapowiedział prezydent Rzplitej Wojciechowski, aby jako pierwszy prezydent Polski złożyć hołd polskim wybrzeżom.

Kupcy z Ukrainy i Finlandji na Pomorzu.

Zakłady przemysłowe w Grudziądzu nie mogą się skarżyć na brak zbytu. Raz po raz przybywają kupcy z Finlandji, Łotwy, a nawet z Ukrainy celem nawiązania stosunków. Poszukiwane są głównie narzędzia rolnicze.

Tragikomiczna historja z czekoladą i Urzędem Przywozu.

Smutne, ale prawdziwe. — Poczciwy Szwajcar nie znał jeszcze polskiej biurokracji. — Czekoladę do Polski można przywozić tylko wagonami.

Jeden z czytelników „Gońca Krakowskiego" pisze nam co następuje:

Zdumiałem się czytając, że w Urzędzie Przywozu i Wywozu pracują setki urzędników. Sądziłem, że jest ich tam dwóch, a najwyżej trzech.

Dnia 8 grudnia ub. r. znajomy obywatel szwajcarski, chcąc mi sprawić niespodziankę, wysłał mi „na Gwiazdkę" podarunek. Otrzymuję wezwanie, aby się stawić do oclenia. Na moje nieszczęście między innemi było w paczce 950 gr. czekolady. **Oclić nie można bez pozwolenia Urzędu Przywozu i Wywozu.** Piszę prośbę o pozwolenie. Otrzymuję zawiadomienie, **że Urząd przychylił się łaskawie do mej prośby, trzeba jednak wysłać 1000 Mk. na koszta manipulacyjne, to pozwolenie wyszlą.** Posłałem.

Czekam, czekam miesiąc, a zezwolenia nie ma. Idę do Dyrektora Urzędu celnego, przedstawiam mu, że 950 gr. czekolady to drobnostka. „Mój panie — powiada Dyrektor — gdybyśmy tak chcieli robić, toby anarchja w kraju nastąpiła". Racja.

Przeszło 3 miesiące upłynęło. Został mi w ręku plik papierów i rozmaitych recepisów, koszta korespondencji przewyższyły wartość paczki.

Paczkę kazałem wysłać z powrotem, a do mego przyjaciela napisałem: „Mój Drogi! Wybacz, do Polski posyła się czekoladę tylko wagonowo, a nie na gramy, bo inaczej do adresata nie dojdzie".

Co sobie pomyśli ten obywatel — **nie wiem.** A mnie kto zwróci daremnie poniesione koszta? — Także **nie wiem.**

Czas najwyższy przystąpić do **sanacji tego Urzędu**, który przez swój biurokratyzm i szykany dał się we znaki całemu społeczeństwu.

P. T. Komisentów

Sprzedających „Gońca Krakowskiego" prosimy o wpłacenie należytości najpóźniej do dnia 15 bm. za miesiąc luty, w przeciwnym razie będziemy zmuszeni wstrzymać wysyłkę dziennika.

Miasta pozbawione były zboża z winy rządu!

Nie mamy żadnych zapasów zboża na przednówek. Żywić będziemy się powietrzem. — 95 procent dostawców wojskowych z mniejszości narodowych! — Najlepsze zamiary upadają...

W Warszawie istnieje centrala handlowa organizacji rolniczych — Spółka akc. handlu ziemiopłodami, której zadaniem bezpośredniem jest pośredniczenie pomiędzy producentem zboża a spożywcą miejskim.

W sierpniu r. z. zwróciła się spółka do rządu z propozycją **utworzenia nietykalnego zapasu zboża w ilości 6000 wagonów, by rząd miał możność wpływania na rynek i nie dopuścił do braku chleba w miastach.**

Projekt przyjęty był przez ówczesnego min. skarbu p. Jastrzębskiego — rokowania trwały do grudnia i

skończyły się na niczem.

Projektowała spółka również dostawy zboża dla wojska **(obecnie 95 procent dostawców rekrutuje się z pośród mniejszości narodowej)**; i ten projekt przyjęty był przychylnie;

i ten jednak projekt się rozwiał.

Dążeniem zasadniczem organizacji tej jest **usunięcie pasożytniczego pośrednictwa i zbliżenie producenta ze spożywcą.** Niestety w działalności tej — jak dowodzą przykłady powyżej zacytowane — **spotykają przeszkody tak liczne, że**

najlepsze zamiary spełznąć muszą przeważnie na niczem.

Poważne przesilenie w przemyśle łódzkim.

Pracodawcy zerwali umowę z robotnikami. — Obecne żądania robotników.

W bieżącym tygodniu zanosi się w Łodzi na poważne przesilenie wskutek tego, że **związek przemysłowców zerwał dotychczasową umowę z robotnikami.** W bieżącym więc tygodniu związki zawodowe zamierzają wystąpić z jednolitem żądaniem podwyżki, która podobno ma wynosić 90 procent. Na zebraniach uchwalono wydać memorjał do rządu, aby przeszkodził przesileniu przez wpływ na pracodawców i załatwił **sprawę ubezpieczenia od przymusowego braku pracy.** Sytuacja wyjaśni się w tych dniach. Skutki przesilenia byłyby nieobliczalne.

Robotnicy polscy wyjadą na roboty do Rumunji i Belgji.

500 robotników do Belgji. — Emigracja polskich robotników na wyrąb lasów w Rumunji.

Rząd polski przystąpił do opracowania umowy tymczasowej z rządem belgijskim, która w ciągu bieżącego miesiąca będzie ukończona. Po podpisaniu tej umowy przez obie strony, będzie mogło wyjechać natychmiast 500 robotników na roboty do Belgji.

Równocześnie także Rumunja pragnęłaby zainicjować szerszy ruch emigracyjny robotników z Pokucia w Małopolsce Wschodniej do wyrębu lasów rumuńskich.

Dotąd taka emigracja odbywała się co roku w małym zakresie, ale miała ona charakter tylko sezonowy.

Obecnie rząd polski ma zawrzeć z Rumunją formalną umowę, a dopóki to nie nastąpi, zastrzegł sobie prawo kontrolowania imiennych kontraktów najmu pracy, które robotnicy nasi zawierają z przedstawicielami przedsiębiorstw rumuńskich. Przy zawarciu umowy z Rumunją ruch emigracyjny robotników do Rumunji ujęty zostanie w normalne koryto i będzie się mógł odbywać na szerszą skalę.

Pułkownik polski uwiódł podporucznika.

Flirt pułkownika z podporucznikiem Legji Kobiecej skończył się smutnie dla obu stron.

We Lwowie rozpoczęła się rozprawa przeciwko 33-letniemu pułkownikowi (legjoniście) W., o **uwiedzenie i oszustwo.** Mianowicie pułkownik W. zaręczył się swego czasu z panną M. obecnie urzędniczką w jednem z biur lwowskich, **a wówczas podporucznik. w Ochotniczej Legji Kobiet, przyczem uwiódł ją pod przyrzeczeniem małżeństwa.**

Pewnego dnia zażądał pułkownik W. od p. M. gotówki na zakupno obrączek ślubnych. Gdy je otrzymał **obrączek nie kupił, lecz wkrótce z nią zerwał, a za owe pieniądze kupił obrączki dla siebie i swej obecnej żony.** Za te przestępstwa został zasądzony na 6 miesięcy aresztu, zgłosił jednak odwołanie, obecnie zarządzono nową rozprawę, którą odroczono ponownie na dzień 26 marca w celu wezwania nowych świadków.

Oszustwa sprytnego Rumuna w Krakowie i Warszawie.

Aresztowanie i skazanie w Warszawie poszukiwanego przez władze krakowskie oszusta rumuńskiego. — Jak sprytny Rumun brał na kawał kupców i piękne panie.

W Warszawie aresztowano poszukiwanego przez władze krakowskie Rumuna **Jana Mielescu vel Mirlescu, który dopuścił się w Krakowie i Warszawie całego szeregu oszustw.**

Uciekłszy z Krakowa do Warszawy udał się do **Banku Małopolskiego, gdzie złożywszy** mały depozyt, wynoszący zaledwie 10.000 Mk. (było to w roku zeszłym)

wyrobił sobie konto

i otrzymał książeczkę czekową, przyczem oświadczył, że oczekuje lada dzień przysłania znacznej sumy pieniężnej od rodziców z Rumunji i że suma ta wpłynie do banku na rachunek jego.

Zawarłszy ściślejszą znajomość z panią T. udzielił jej pożyczki bezterminowej, w postaci czeku na 250.000 Mk. a dowiedziawszy się, że niema ona dachu nad głową, ulokował ją na stałe w hotelu Saskim, dając komu należało

40.000 Mk napiwku czekiem

i pożyczywszy się na poczekaniu u portjera hotelowego 50.000 Mk. któremu wydał zobowiązanie również czekiem na 65.000 Mk.

Wychodząc z hotelu wstąpił do 2 sklepów i w każdym z nich nabył nesesery płacąc w jednym 65.000 Mk., a w drugim 314.000 Mk., a wszystko naturalnie czekami.

Kulminacyjnym punktem afer warszawskich, była historja otrzymania przez M. znacznej

pożyczki od konsula rumuńskiego,

następnie upicia się po drodze w jednej ze znanych restauracji i w końcu wykradzenia — w sposób nader pomysłowy — **kufra z cennemi rzeczami z hotelu europejskiego, gdzie nawet nie mieszkał, a tylko czasowo swoje rzeczy ulokował.**

Nader ciekawe było tłómaczenie się oskarżonego w sądzie: **spodziewał się w ciągu trzech dni olbrzymich funduszów od ojca z Rumunji,** a stąd śmiałość i pewność jego oszukańczych machinacji. Słowem, miał szczery zamiar wy-

nagrodzić poszkodowanych.

Byłem — mówi dalej oskarżony

opętany żądzą posiadania pieniędzy

to prawda, ale... wszyscy wszak trwamy, panie sędzio, pod jarzmem tyranji, zrodzonej z ducha czasu.

Sprytnego Rumuna skazano **na 1 rok więzienia. Obecnie pozostaje on czasowo w więzieniu** śledczem do dyspozycji sądów w Krakowie.

Organizacja „mścicieli“

Walka z paskarzami. — Kary średniowieczne na paskarzy. — Regularne zjazdy organizacji. — Po czarnogiełdziarzach kolej na paskarzy.

W Zagłębiu Dąbrowskim zawiązało się wielkie zrzeszenie „Mścicieli“, które jako główny cel wytknęło sobie

karać paskarzy śmiercią i ciężkiem kalectwem.

Chociaż dotychczas nikt nie zginął z ręki ogromnej organizacji, mimo tego odezwy jej jak i listy anonimowe wywarły już poważny skutek. Z Sosnowca i Dąbrowy

znikli najsłynniejsi czarnogiełdziarze,

a paskarze od jakiegoś czasu nie mają odwagi podnosić cen. Obecnie organizacja „Mścicieli“ rozesłała do różnych pism polskich obszerną odezwę, w której donosi, że swoją

działalność przenosi na Łódź,

aby w tym centrze paskarstwa zrobić porządek. Wszystkim paskarzom podaje organizacja do wiadomości, że ostatni zjazd „Mścicieli“ w Łodzi postanowił rozpocząć walkę z paskarzami wobec tego, że

czarnogiełdziarze już się ulotnili,

a nadto uchwalił szczegółowy plan pracy. Według niego wysłano

rozkaz do wszystkich producentów, kupców i handlarzy,

aby począwszy od 1 marca do 1 kwietnia co 10 dni obniżali ceny o 25 proc.

Nieusłuchanie rozkazu pociągnie za sobą wyżej wymienione kary, które

w razie ucieczki paskarza wymierzy się na członków jego rodziny.

Mściciele proszą władze, aby nie przeszkadzały im w pracy dla dobra gnębionej przez paskarzy ludności, **wszystkich zaś**

uczciwych ludzi wzywają do poparcia akcji.

Czarnogiełdziarze już stchórzyli przed Mścicielami; obecnie postrach pada na paskarzy, którzy nie tak łatwo potrafią się ulotnić jak handełesy pieniężni.

Na to nie pozwolą im nagromadzone zapasy, więc nolens-volens, pozostaje im tylko drugie wyjście.

Rekordy... ludzkiej głupoty.

Mistrz światowy w obieraniu ziemniaków i liczeniu pieniędzy. — Rekord szybkości w otwieraniu ostryg i robieniu kanapek. — 25 godzin bez przerwy tańczył walca. — Rekordy w sztuce obżarstwa.

(Ł.) Podobnie jak w kołach sportowych odbywają się zawody o mistrzostwo, mające stwierdzić największą siłę i sprawność w pewnym rodzaju sportu, tak rozmaici dziwacy, wiedzeni próżnością urządzają „zawody“, mające dowieść szczególnej siły na polach dalekich zupełnie od sportu.

W rzeczach tych prym wiedzie Anglja. — Anglikiem był n. p. „siłacz“, który przebył przestrzeń Manchester-Londyn, popychając nogami

beczkę wagi 40 kilogramów.

W Londynie też w roku 1904 niejaki p. Wiljamson powoził czwórką koni, nie jak zwyczajnie rękami, lecz palcami u nóg. W Londynie także urządzono zawody w zrywaniu orzechów, a rekord wziął w wyścigu tym chłopak, który w godzinie zerwał 2788 orzechów. Od roku 1888 cieszy się stolica Anglji światowem mistrzostwem obierania ziemniaków. Stający do zawodów otrzymywali 12 kg. ziemniaków do ostrugania. Zwycięzcą okazał się James Goddard, który ostrugał

12 kilogramów w 19 minutach.

Londyn posiada również „światowego mistrza“ w sztuce liczenia pieniędzy, który potrafił w 9 minutach policzyć tysiąc szylingów i poukładać je równocześnie w 10 paczkach. W innym znów wyścigu liczenia pieniędzy w Londynie zwycięzcą został ten, który

z zakrytemi oczyma

jedynie przy pomocy dotyku najszybciej odróżniał pieniądze prawdziwe od fałszywych. Niejaki Zowney uzyskał rekord w otwieraniu ostryg, otwierając 1000 w 9 minutach. Niejaka pani Robbe potrafiła zrobić 2000 kanapek w 9 godzinach, zużytkowując na ten cel 40 chlebów i 22 kg. szynki.

Wśród zwarjowanych palaczy odznaczył się Amerykanin See, który wypalił jedno po drugiem

50 cygar.

John Robert wprawił świat w zdumienie swoją partją bilardu, w której zamiast kijem posługiwał się zwykłym parasolem.

Rekord w tańczeniu walca osiągnął Allan Renzin, który też bez najmniejszej przerwy tańczył walca przez 25 godzin, 38 minuty i 10 sekund, w czem został przewyższony przez Tapera, który grał jeszcze dwie godziny dłużej. Muzyczny rekord osiągnął Włoch Gancia, grając na fortepianie

250 kompozycji w 40 godzinach,

przyczem dwukrotnie tylko przez 10 minut spoczywał.

A oto rekordy w sztuce obżarstwa:

Amerykanin Patrick Diwes zjadł na jednej kolacji 7 kilogramów mięsa; Fryderyk Mackay pochłonął w 10 minutach 3000 ostryg; — Szwed Tink zdołał zjeść w 7 minutach 90 moreli; Niemiec Kramer „spałaszował“ w 1 godzinie 1000 gotowanych w łupach ziemniaków.

Przedśmiertelna walka człowieka ze swym sobowtórem

Sobowtór, który nie opuszczał agenta handlowego. — Wstrząsający pamiętnik.

W jednem ze znaczniejszych miast Ameryki Północnej zmarł znany **agent handlowy W. Reed.**

Zanim zmarł, znajomi zauważyli w Reedzie **różne nadzwyczajne zmiany.** Usposobienie Reeda czyniło się z dnia na dzień, z godziny na godzinę co raz to zgryźliwsze i posępniejsze, a **ciało zaczynało przybierać kształty i barwę osoby już umarłej.**

Po śmierci Reeda, znaleziono na biurku zmarłego dziennik wydarzeń. Powtarzamy poniżej kilka ustępów z tego dziennika.

10 lutego: Wczoraj ujrzałem „go“ pboraz pierwszy. Siedział nieruchomy na fotelu przy mojem łóżku.

Mój Sobowtór!

Drugi ja. **Moja postać, moje włosy,** moje oczy, mój nos, moje **usta.**

15 lutego: Dzisiaj w samo południe, kiedy wchodziłem na schody, idąc do domu, **sobowtór mój minął mnie i zniknął na zakręcie.** Zastałem go ponownie siedzącego nieruchomie przed mojem biurkiem. **Czuję straszna obawę!** Co czynić? Co czynić?

17 marca: Od dni kilku oddycham swobodniej. Mam spokój. Niema go! **Sobowtór nie ukazuje się.** O Boże, żeby to już tak pozostało.

10 marca: Jest! Jest znowu wczoraj stał na środku pokoju kiedy wchodziłem. Patrzał na mnie gniewnie! **Czego on chce odemnie?**

5 kwietnia: Od wczoraj

postać ta straszna nie opuszcza mnie.

Przez dzień cały chodzi za mną, a w nocy kładzie **swą** bezcielesną postać do łóżka obok mnie.

10 kwietnia: Dzieją się ze mną rzeczy straszne! Mój sobowtór daje mi poznać na sobie wszystko to, co ma się stać ze mną. Wczoraj w oczach moich **wpadł na ulicy pod konie dorożkarskie, a w pięć minut potem stało się ze mną to samo!** Leżę w łóżku potłuczony. **On obok mnie.**

20 kwietnia: Życie mi zbrzydło. Chodzę, jak błędny! Nie zwierzam się nikomu, widzę jednak, iż ludzie mają mnie za niespełna rozumu. **„On“ mnie nie opuszcza na chwilę. Dziś rano**

spadł w moich oczach ze schodów,

co mnie w minutę potem spotkało.

1 maja: Nie pisałem dosyć dawno. Źle się dzieje, chyba oszaleję! **Sobowtór mój robi się od dni kilku zielony na twarzy.** Ja, gdy się przeglądam w lustrze, widzę, iż **kolor mojego oblicza czyni się taki sam.**

7 maja: Ten [illegible]dak daje mi najwidoczniej do zrozumienia, że muszę umrzeć niebawem. Widzę, jak z niego

za życia ciało kawałkami odpada

i czuję, że ze mną dzieje się to samo! O Boże, Boże dlaczego ja tak strasznie cierpię? Czyż nie ma dla mnie już ratunku?

11 maja: Od wczoraj **sobowtór mój chodzi z trupią twarzą i cały wygląda jak kościotrup.** Jestem pewny, że i ja wyglądam tak samo. Widzę tylko, że ludzie mnie omijają, a dzieci uciekają z krzykiem przedemną.

12 maja: Obudziłem się dziś rano i nie ujrzałem sobowtóra przy sobie. Uradowałem się, ale radość moja była przedwczesną, gdyż zobaczyłem go na środku **pokoju, leżącego w trumnie, jako nieboszczyka.** Sobowtór mój **umarł,** więc

i ja muszę umrzeć niebawem.

Zbliżają się życia mego chwile ostatnie!

Oto w krótkiem streszczeniu **notatki pana Wiliama Reeda, które znaleziono po jego śmierci.**

P. T. Prenumeratorów

Prosimy o natychmiastowe uiszczenie przedpłaty na miesiąc marzec, w przeciwnym razie będziemy zmuszeni wstrzymać wysyłkę dziennika.

KRONIKA.

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Wilki w nocy“.
Środa o godz. 6 w.: „Wesele“.
Czwartek: „Wilki w nocy“.

TEATR OPERA I OPERETKA.

Wtorek: „Maskotka“.
Środa: „Lohengrin“.
Czwartek: „Lohengrin“.

TEATR „BAGATELA“.

Wtorek: „Zdobycie Berg op Zoom“.
Środa: „Wiera Mircewa“.
Czwartek: „Dom Magdaleny“ (premjera).
Piątek: „Dom Magdaleny“.
Sobota popoł.: „Wiera Mircewa“.
wieczór: „Dom Magdaleny“.
Niedziela popoł.: „Zdobycie Berg op Zoom“.
wiecz.: „Dom Magdaleny“.
Poniedziałek: „Dom Magdaleny“.

PRECZ Z FILMAMI NIERELIGIJNYMI! Ze sfer rodzicielskich i nauczycielskich dochodzą słuszne skargi, że władze szkolne zachęcają młodzież do uczęszczania do kina „Warszawa“ na Stradomiu na film „Stworzenie świata“. Można być pewnym, że film ten nie tylko nie podnosi ducha religijnego, ale go zapewne ośmiesza. Dziwnem się także wydaje, że zarząd tego kina odważa się gronom nauczycielskich niektórych szkół krakowskich przysyłać bezpłatne bilety.

Mamy nadzieję, że nauczycielstwo nie ulegnie pokusie bezpłatnych biletów i młodzieży nie będzie zachęcało do popierania tego kina.

STARANIEM NARODOWEJ ORGANIZACJI KOBIET wygłosi we wtorek 13 bm. o g. 6 i pół pop. ul. Wolska 13, I. p. p. prof. Hajdukiewicz referat „O parlamentaryzmie".

WÓDKI W NIEDZIELĘ I ŚWIĘTA U NAS W BRÓD. Jak przestrzega się u nas zakazu podawania napoi alkoholowych w niedziele i święta, dowodzą tego wypadki, notowane przez Pogotowie Ratunkowe, które ubiegłej niedzieli udzieliło kilku podchmielonym osobom doraźnej pomocy lekarskiej. Zaznaczyć przytem należy, **że pijani,** którzy ulegli nieszczęśliwym wypadkom, **rekrutują się wyłącznie z klasy robotniczej,** która rzekomo nędznie **zarobkuje,** ale mimo to **zalewa robaka obficie tak drogiemi dziś płynami, jak wódka, miód i t. p.**

Pomijając jednak robotników podpitych i pobitych, podajemy tu jaskrawy fakt, odnoszący się do poczciwej starowinki, żyjącej z żebraniny, która widocznie niemałe jej przynosi dochody, skoro może sobie pozwolić na kilka kubków i to w niedzielę, kiedy wódkę podają nasi kochani szynkarze i restauratorzy we filiżaneczkach i o 100 proc. drożej ją w ten dzień liczą. Podchmielona żebraczka M. Paciorek, zamieszkała przy ul. Zwierzynieckiej 18, znalazła się nieszczęśliwym trafem pod wozem tramwajowym, skąd wydobyto ją i przewieziono na stację Pogotowia, a opatrzywszy rany nad okiem, koło nosa i ust, z których jechała wódka, oddano niedzielną ofiarę opiece domowej.

BÓJKA PARTYJNA W MAŁŻEŃSTWIE. Nie chciała słuchać swego męża, bo nie zgadzała się z jego zasadami socjalistycznemi i dostała za to, co tylko wlazło. Tą nieposłuszną połowicą była Magdalena Dziedzic, dozorczyni domu przy ul. Stradom 4, która ze strajkiem stróżów nie solidaryzowała się i pracę swą po Bożemu wykonywała, wzamian za co zyskała dotkliwe dowody czułości męża „socka" w postaci sińców i ran na rękach. Opatrzoną pozostawiło Pogotowie ratunkowe niezbyt pewnej opiece, bo domowej.

FAŁSZYWY CZEK. Jak już przed kilkoma dniami donosiliśmy, zgłosiło się dwa tygodnie temu do banku P. K. K. P. w Krakowie dwu mężczyzn, którzy przedstawili do wypłaty czek, opiewający na 15 miljonów Mk. Likwidatorowi banku czek wydał się podejrzanym i zakwestjonował jego autentyczność, na skutek czego obaj właściciele czeku z banku zemknęli. W toku dochodzeń okazało się, że czek jest fałszywy, a zbiegłych oszustów w osobach: Antoniego Brandysa lat 15. pomocnika woźnego i Antoniego Szostaka 19-letniego dyrektora świeżego powietrza, w kilka dni po zajściu przychwycono i zaaresztowano, oddając sprawę oszustwa sądowi.

PODCHMIELONY UKRAINIEC. Internowany w koszarach gen. Bema Ukrainiec, Kuźma Roszko, ze względu na zamroczenie alkoholem, przespacerował się ubiegłej niedzieli w towarzystwie kaprala P. P. na Pogotowie Ratunkowe, gdzie zeszyto i opatrzono mu ranę, zadaną widocznie w bójce ostrem narzędziem w okolicy prawego ramienia, poczem odesłano do koszar.

CZUPURNY SZEWCZYNA. Skaleczony w bitce z majstrem rozbitą szybą w okolicy lędźwi, 13-letni terminator szewski, Moses Weismann, Dietlowska 21, udał się na Pogotowie Ratunkowe po pomoc lekarską, której mu udzielono.

AMATORZY SKÓRY. Przed kilku dniami włamali się nieznani sprawcy do wagonu kolejowego na tutejszym dworcu przetokowym i skradli przeszło tysiąc dwieście stóp skóry boksowej, wartości 18-tu miljonów Mk. — Po kilkudniowych dochodzeniach aresztowano włamywaczy, których było tylko pół tuzina i oddano ich Sądowi Okręgowemu karnemu. Odebraną większą część skradzionych skór oddano zarządowi kolejowemu.

NOWE CENY ŻYWNOŚCIOWE. Wczoraj odbyło się w magistracie posiedzenie Komisji cennikowej pod przew. wiceprez. tow. Bobrowskiego, na którem po długiej dyskusji z reprezentantami rzeźników, zapadła uchwała, że należy podnieść ceny w sposób następujący:

A) Mięso w sklepach i jatkach I. klasy (cenniki białe). Za 1 kg. mięsa wołowego z 20 proc. dokładką 6800 M., kg. mięsa woł. bez dokładki 8160 M., kg. polędwicy 8260 M., kg. cielęciny 5800 M.

II. W sklepach i jatkach II klasy (cenniki zielone). Za 1 kg. mięsa wołowego z 20 proc. dokładką 6500 M., bez dokładki 7800 M., kg. polędwicy 7900 M., cielęciny 5700 M.

III. W jatkach na placach targ. III kl. (cenniki niebieskie). Za 1 kg. mięsa wołowego z 20 proc. dokładką 6000 M., bez dokładki 7200 M., kg. polędwicy 7300 M., cielęciny 5500 M. — Mięso koszerne o 200 M. więcej na 1 kg.

B) Mięso wieprzowe, tłuszcze i wędliny. Za 1 kg. wieprzowiny 11.500 M., kg. kotletów wieprzowych 12.300 M., kg. szynki wędzonej surowej w całości 16.500 M., gotowanej 17.100 Mk., krajanej na części 20.000 M., westfalskiej 20.000 M., polędwicy pieczonej 20.500 M., boczku zwijanego gotow. 19.800 M., karczku gotowanego wędz. 20.000 M., kg. kiełbasy surowej 10.200 M., siekanej 11.500 M., wieprzowej (tzw. wiejskiej) 16.500 M., krajanej 13.800 Mk., polędwicowej 18.800 M., kg. wędzonki surowej 15.400 M., gotowanej 13.800 M., kg. salcesonu zwykłego 8140 M., z głowizny 9800 M., kg. kiszki pasztetowej 9.400 M., ozoru gotowanego 20.000 M., kg. kiszek w trzech gatunkach 3800 M., kabanosów 17.500 M., sardelek 11.800 Mk., kiełbasek wiedeńskich 15.400 M., kg. mieszaniny 15.600 M., sadła 19.500 M., słoniny białej i bilu 17.700 M., kg. słoniny paprykowanej i wędzonej 18.600 M., smalcu 20.600 M.

GMINA M. KRAKOWA ma w najbliższym czasie otrzymać znaczne przydziały cukru poznańskiego.

HUMOR SPORTOWY.

Zawody o mistrzostwo Wisła—Cracovia.



Popiel (Crac.) ofiarnie broni barw swego klubu.

Miljonowa kontrabanda papierosów zagranicznych do Małopolski

Szkody ponosi Skarb Państwa.

W ostatnich czasach Kraków i Małopolska cała zalane są miljonami papierosów obcych, a w szczególności t. zw. „Damessami austrjackimi". Natomiast polskich papierosów monopolowych, mimo iż w Krakowie posiadamy olbrzymią fabrykę tytoniu, nie podobna dostać w handlu. Sądziłby ktoś dobroduszny, że skoro brak monopolowych papierosów, to przynajmniej rząd zgodzi się na sprowadzenie z Warszawy papierosów wyrobu krajowego — niestety, nawet tej prymitywnej mądrości nie widać. W tych też warunkach, jak to już wspominaliśmy, miljony papierosów wyrobu niemieckiego (gdyż owe damessy austrjackie idą wprost z Monachjum albowiem Austrja żadnej fabryki wyrobów tytoniowych u siebie nie posiada) zalewają nas drogą na Katowice, przyczem skarb państwa ponosi olbrzymie, albowiem miljardowe straty, gdyż papierosy są banderolowane, ale tylko na rzecz rządu niemieckiego.

Odbywają się wprawdzie od czasu do czasu kontrole skarbowe po lokalach publicznych w poszukiwaniu za obcymi papierosami, ale skutek ich jest bardzo mizerny. Kontrola nie równa się w swojej surowości przedwojennej i jest niecelowa, gdyż nie właściciele lokalów są pociągani do odpowiedzialności, lecz służba.

Możeby pan prezes Izby skarbowej w Krakowie wejrzał w te sprawy i zniszczył zło szerzące się tak zastraszająco ze szkodą Państwa.

KRADZIEŻ WE FABRYCE TYTONIU. Ubiegłej niedzieli aresztowano trójkę złodziejską: Jana Jędrasa, Józefa Gębicę i Józefa Pelweckiego, którzy dopuścili się kradzieży tytoniu we fabryce tytoniu przy ul. Czarnowiejskiej na szkodę Skarbu Państwa. Tytoń, wartości kilku miljonów Mk. znaleziono i zakwestjonowano u Szymona Haubenstocka. Dalsze dochodzenia w tej sprawie na ukończeniu.

SPĘD BYDŁA W KRAKOWIE. Na targi od 3—9 marca 1923 r. spędzono buhaji 63, wołów 85, krów 422, jałówek 311, cieląt 924, owiec 5, nierogacizny 916, razem 2726 zwierząt. — Płacono za jeden cetnar metr. żywej wagi: buhaje od 380—600 tysięcy M., woły od 360—650 tysięcy M., krowy od 300—600 tys. M., jałówki 325—625 tys. M., cielęta od 400—681.800 M., nierogaciznę od 800—1.300 tys. M.; bitej wagi: nierogaciznę od 1,100.000 do 1,600.000 M. — Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2347 szt., na konsumcję innych gmin kraju 379 szt. — Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej. — W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było mniej 71 bydła, 73 cieląt i 78 nierogacizny.

ŻARTY. Zeszły się dwie brzydkie kumoszki i jedna mówi:

Moja kumo, czy wasz nie zwarjował?

Bo pono już rok, jak was nie pocałował!

A druga:

Z waszym jeszcze gorzej, bo was wczoraj pocałował!

Z RADY MIEJSKIEJ. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej po uchwaleniu wniosku o uzyskanie 3-miljardowej pożyczki rządowej na miejską akcję aprowizacyjną, rozpoczęto dyskusję budżetową. W dyskusji generalnej zabierali głos radcy: Holeksa, Gross, Adelmann i Bobrowski. Dyskusja szczegółowa odbędzie się na najbliższem posiedzeniu.

Senat Uniwersytetu Jagiell. w sprawie „numerus clausus".

Na wczorajszem posiedzeniu Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego rozpatrywano sprawę „numerus clausus", aby wydać opinję w myśl żądania Ministerstwa Oświaty.

Po długich debatach uznał się Senat za nie kompetentny w tej sprawie.

Giełda.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Poniedziałkowe zebranie giełdowe odbyło się w usposobieniu do walut i dewiz zagranicznych silniejszem. Dolary, funty szterl., franki szwajcar. i francuskie, korona czeska i marka niemiecka wykazywały dziś tendencję zwyżkową. Korona niem. austr. była dziś bez obrotów. Dość żywy ruch przekazowy odbywał się na Pragę i Berlin.

Z efektów dywidendowych zwyżkowały dziś akcje Zieleniewskiego 94000—101000 m., Siersza górnicza 73000 m., Tepege utrzymywało się na 41000 m., Parowozy na 14300 m., PTH. podniosły się do 37000 m., a Chodorów do 50000 m. Inne tranzakcje dość małemi partjami kilku gatunków akcji odbywały się po cenach utrzymanych lub też lekko zniżkowych. Akcjami bankowemi i papierami lokacyjnemi brak zainteresowania.

Szacowania z dnia 12 marca wedle kursów giełdy i notowań P. K. K. P. wynosiły: Dolary amer. 46000 m., funty szterl. 214—216000, floreny holend. 17600 m., franki szwajc. 8550 m., franki francuskie 2750—2800 m., franki belg. 2275 m., liry 2070 m., korony szwedz. 11500 m., korony duńsk. 8400 m., korony norweskie 7850 m., korony czeskie 1340—1360 m, marki niemieckie 2.23 fen. do 2.25 fen.

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy. Berlin 0.0259, Holandja 212.15, Nowy York 525 1/4, Londyn 25.25, Paryż 32.45, Medjolan 25.72, Praga 15.95, Budapeszt 0.17 3/8, Bukareszt 2.50, Belgrad 5.65, Sofja 3.10, Warszawa 0.0120, Wiedeń 0.0074 i pół, austr. korona stempl. 0.0074 3/4.

Ciekawe rozmaitości z całego świata.

Nowy Robinzon. — Policjanci uzbrojeni w rewolwery z bombami. — Transport egzotycznych zwierząt. — „Tylko w koszuli staną przed sądem". — Miraż widmowych okrętów.

(l.) Na samotnej wyspie na wybrzeżu Vancouvez znaleziono niedawno dwu ludzi, których losy przypominają awanturnicze dzieje Robinzona Kruzoe i jego towarzysza Piętaszka. Nowy ten Robinzon nazywa się Fredtrof i był dawniej farmerem w Kanadzie. Z rozpaczy po śmierci swej żony, która zmarła na grypę, uciekł on w stanie okropnego rozstroju nerwów na wybrzeże, a znalaziszy tam małą łódkę, wsiadł na nią i wylądował na wyspie. Przed półtora rokiem odnalazł go na tej odludnej wyspie towarzysz jego Piętaszek, był to Indjanin John Hoh; ten również był wdowcem i szukał pociechy w samotności. Obaj zwolennicy pustelniczego żywota porozumieli się doskonale i żyli nadal razem szczęśliwie, żywiąc się złowionemi rybami i upolowaną zwierzyną.

* * *

Przy aresztowaniu niebezpiecznych zbrodniarzy będzie w przyszłości policja belgijska uzbrojona w rewolwery, które wypalając, wyrzucają z lufy gazowe bomby. Jeżeli poszukiwany zbrodniarz zabarykaduje się, wówczas w otwór zrobiony w murze będzie się wkładać lufę rewolwerową; za pociągnięciem cyngla bomba eksploduje, gaz zaś wprowadza osobę znajdującą się w danym lokalu w stan nieprzytomności. Jak okazały próby przeprowadzone na psach, działanie gazu ustaje po pewnym czasie, nie wywołując szkody w danym organiźmie.

* * *

Do portu w Hamburgu przybył w tych dniach okrętem „Wartenfels" wielki transport zwierząt z Indji. Był to jeden z najcięższych transportów zwierzęcych, jakie przebyły kiedykolwiek Suez, samych bowiem dziewięć słoni ważyło z górą 100 cetnarów. Zwierzęta są jeszcze młode i doskonale się w drodze zaaklimatyzowały. Obok 9 słoni przybyło 7 tygrysów, indyjskie lamparty, czarne pantery, tybetańskie niedźwiedzie, rzadkie okazy małp i ptaków. Wyładowywaniu egzotycznych pasażerów przyglądały się tłumy publiczności, roje fotografów i operatorów kinowych.

* * *

Nie codzienna rozprawa odbywała się onegdaj przed sądem karnym w Poczdamie. W roli oskarżonego o kradzież z włamaniem stawał robotnik Thiele. W czasie rozprawy zachowywał się oskarżony tak skandalicznie, że musiano go wyprowadzić z sali. Kiedy miano go z powrotem zaprowadzić do sali rozpraw na chwilę ogłoszenia wyroku, Thiele krzyknął: „Tylko w koszuli stanę przed sędziami". I zaczął zdzierać z siebie szaty tak energicznie, że dozorcy sądowi nie byli w stanie mu w tem przeszkodzić. Wreszcie dokonawszy dzieła, istotnie tylko w koszuli wtargnął na salę rozpraw, aby usłyszeć wyrok, skazujący go na półtora roku więzienia.

* * *

Oficerowie i majtkowie załogi okrętu Trevit-Nick padli niedawno ofiarą dziwnego mirażu w zatoce Spender, w południowej Australji. Ludzie ci ujrzeli naprzód bardzo wyraźnie wielki okręt; każdy jego szczegół rysował się niezwykle jasno i wyraźnie, mimo dość znacznej przestrzeni, dzielącej tych ludzi od okrętu. Widzieli oni kominy tajemniczego statku, a nawet unoszący się z nich dym. Niebawem w owym okręcie zaszła dziwna przemiana, jakby zwinął się cały, skręcił, stał się jakimś potworem, stracił wszelką określoną formę. Na koniec złudzenie stało się mniej mgliste, lecz okręt-widmo płynął jakby dnem do góry, przyczem wszystkie jego śruby obracały się z zawrotną szybkością. W kilka chwil później cały horyzont pokrył się widmowymi okrętami; oficerowie widzieli co najmniej dwanaście takich statków, płynących w rozmaitych kierunkach. Załoga okrętu „Trevit-Nick" stwierdza, że nigdy nie oglądała równie czarownego i osobliwego zjawiska.

Bielsko-Biała.

WIEC NARODOWY ZWIĄZKU LUDOWO NARODOWEGO W BIAŁEJ odbył się w niedzielę dnia 11 marca o godzinie 2 popoł. w dużej sali hotelu pod Czarnym Orłem a nie w Domu katolickim, jak pierwotnie mylnie poinformowano. Na wiecu obecnych było kilku posłów sejmowych. — Tego samego dnia o godzinie 5-tej po południu odbył się w Seminarjum odczyt prof. Birkenmajora z Krakowa o Mikołaju Koperniku.

Trójka mocarna. 42

(Powieść)

— Skoro przyjmiemy, że wojna jest nieuniknioną, będzie dla nas rzeczą najważniejszą, jakie w niej stanowisko zajmą Niemcy i Europa. Według moich informacyj z Berlina pozostanie Europa neutralną. Głosy prasy, które od paru dni podnoszą możliwość uniewaźnienia długów europejskich zaciągniętych w Ameryce, w razie gdyby Anglja wygrała wojnę, uważam za płatną robotę. Bezpośrednie uczestnictwo Europy w tej wojnie uważam wprost za samobójstwo. Można je sobie wyobrazić jedynie po stronie Anglji, ale wtedy byłoby państwo nasze skazane na pastwę amerykańskich środków wojennych, bez możliwości skutecznej obrony. Sądzę, że nie powinniśmy poważnie rozstrząsać możliwości bezpośredniego zawikłania się w wojnę. Tem bardziej jednak musimy się zastanowić nad zarządzeniami jako państwo neutralne.

— Jest rzeczą jasną, że możemy obu stronom dostarczać nie łamiąc tem samem naszej neutralności.

— Sentymentalizmu oduczyliśmy się na szczęście. W społeczeństwie mogą sobie być sympatje dla tej lub innej strony, my traktować będziemy całą sprawę jako interes. Oto otwiera się możliwość, by wzbogacić naszą gospodarkę państwową... i zatrzeć ostatnie ślady minionych lat wojny.

— Nad przewozem naszych materjałów nie mamy sobie po co łamać głowę. Dostarczamy loco Essen. W jaki sposób ci, którzy towar zamówią, będą go dalej przewozili, nie jest naszą rzeczą. Czy panowie podzielają moje zdanie?

Filip Jordan poprosił o głos.

— Kwestja transportu jest dla Anglji bardzo prostą. Może ona sobie przewozić wytwory drogą lądową, a potem tunelem pod kanałem i w ten sposób wydostawać je na swą wyspę. Aż do Calais będą transporty osłaniane neutralnością, stamtąd tunelem podmorskim... o ile nie uda się Amerykanom go zniszczyć.

— Transporty do Ameryki mogą się odbywać łodziami podwodnemi i samolotami. Słyszałem, że Unia liczy się z utratą dwudziestu procent wszystkich przesyłek drogą powietrzną. Wciągnęli tę możliwość w swoją kalkulację.

— Ale kwestja transportu nie będzie naszą troską. Nie będzie ona nawet główną troską państw wojujących. Oba mocarstwa będą głównie dlatego towar skupywać, by nie dostał się w ręce przeciwnika i zostawią go spokojnie w naszym kraju.

— Teraz kwestja ceny?

Reinhard Isenbrand zwrócił się z tem zapytaniem do Jerzego Baumanna.

— Ceny zostały ustanowione przez niemiecko-francuski Związek Przemysłowy. Granica została wyznaczona w dół, w górę niema granicy...

Jerzy Baumann położył rękę na grubej książce cennikowej.

— Oto tu są ceny zasadnicze dla stali i wszelkich stalowych wytworów. Obradowaliśmy w Związku i w razie wybuchu wojny, przewidzieliśmy natychmiastową trzystuprocentową podwyżkę.

— Co mamy sprzedawać?

Szef postawił to pytanie wszystkim. Profesor Pistorius podjął się odpowiedzi na nie.

— Będzie to w głównej mierze zależne od długości trwania grożącej wojny. Na krótki czas trwania wojny półsurowce, gdyby zaś wojna się przeciągała, wtedy gotowe wytwory. Rzeczoznawcy liczą się z tem, że czterdzieści procent wszystkich sił powietrznych zostanie zniszczonych w pierwszych dziesięciu dniach wojny. Wszystko zależy od tego, czy wojna potrwa tak długo, że powstanie kwestja uzupełnienia zniszczonego materjału. Amerykanie starają się ilością uzupełnić to, co szwankuje pod względem jakości. Pracują gorączkowo nad wybudowaniem floty R. F. c. Tymczasem my ukończymy typ samolotów o szybkości półtora razy większej. Mocarstwa wojujące będą nam te aparaty wprost z rąk wyrywały i zapłacą za nie każdą cenę, jakiej tylko zażądamy...

Na bocznym stoliku odezwał się dzwonek poczty pneumatycznej. Z łuski wypadło pismo, było zaadresowane do Filipa Jordana. Reinhard Isenbrand mimowoli zmarszczył brwi. Konferencji nie wolno było przerywać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracji, Kraków, Dunajewskiego 7. Telefon 2502.

OGŁOSZENIA

Administracja otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy: W zwykłych ogłoszeniach Mk 500. — Układ tabelaryczny Mk 1000. — Nadesłane Mk 1200. — Komunikaty po kronice Mk 1600. — Głosy publiczne i Dział ekonomiczny Mk 1800. — Ogłoszenie na 1-szej stronie Mk 2400. — Drobne ogłoszenia po Mk 200 za słowo. — Matrymonialne i korespondencje prywatne do Mk 250 za słowo. — Ogłoszenia w dnie świąteczne o 25% drożej.

Czas odnowić prenumeratę!

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka w Krakowie.